

REPUBLIKA

Rok VII ŁÓDŹ, CZWARTEK, 28 LISTOPADA 1929 R. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 327

Dom zawalił się w śródmieściu 4-piętrowy gmach, niemal zupełnie wykończony, runął i rozsypał się w gruzy.

Przyczyną straszliwej katastrofy wadliwa budowa ścian.

Wczoraj o godzinie 2 w południe olbrzymi huk wstrząsnął całą dzielnicą okoloną ulicami Gdąńską, Zieloną, Zamenhofska, Zakątną. W niespełna kilka minut po otrzymaniu już po drutach telefonicznych bieżącej strasznej wiadomości o KATASTROFIE BUDOWLANEJ gmachu miało miejsce przy ulicy Żeromskiego 65. Po upływie kilku minut przed wspomnianym domem zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, które przyglądały się przerażającemu widowisku. O to zbudowany w głębi podwórza wspomnianym numerem CZTEROPIĘTROWY DOM ZAWALIŁ SIĘ.

Na miejscu katastrofy

W niespełna kilka minut po otrzymaniu przeraźliwej wiadomości na miejscu wypadku przybyli przedstawiciele prokuratury w osobach wiceprokuratora ścisłego i podprokuratora Chawęckiego oraz sędziego śledczego Grzyś, komisarz P.P. na miasto Łódź podinspektor Miedziński, kierownik 7-go komisariatu Wilczyński oraz silny oddział policji, który izolował miejsce katastrofy i nie dopuszczał olbrzymiego tłumu na miejsce katastrofy.

Plac, na którym miał miejsce straszny wypadek jest własnością Icka Jeromskiego, który przed kilkoma miesiącami przystąpił do budowy dużego cztero-piętrowego domu.

Roboty prowadził inżynier Antoni Bełtyński, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 10, przy pomocy majstra Kazimierza Nowickiego, zamieszkałego przy ulicy Połowej 10.

Roboty prowadzone były bardzo intensywnie, tak że po upływie niespełna tygodnia BYŁ OD ZEWNĄTRZ ZUPEŁNIE WYKONCZONY.

W składzie się z cztero-piętrowego bloku z dwoma występnymi z lewej i prawej stron. Dom, jak zaznaczyliśmy, był już prawie zupełnie wykończony, tak że miał być oddany do użytku na wiosnę roku 1930.

W dniu onegdajszym na miejsce przybyła inspekcja budowlana przy magistracie m. Łodzi, która, po lustracji, stwierdziła, że W SZYBKO JEST W NAJLEPSZYM PORZĄDKU.

Wobec powyższego właściciel domu powołał w dniu wczorajszym o 12 w popołudniu wszystkich robotników, pozostawiając tylko do wykończenia drobnych poprawek trzech murarzy Stanisława Józwiaka, syna jego Wacława i Wacława Kazimierczaka. Dzięki temu właśnie katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych

ofiary w ludziach i skończyła się tylko lekkim poranieniem Wacława Józwiaka.

Jak się zdarzyło.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

Około godziny 2 w południe Stanisław Józwiak i Wacław Kazimierczak zatrudnieni byli na parterze Wacław Józwiak pracował natomiast na pierwszym piętrze.

Nagle starszy Józwiak przerwał robotę i zaczął nasłuchiwać, ponieważ doświadczone ucho jego schwytało

JAKIŚ PODEJRZANY SZMER. Szmer ten przypominał obsuwanie się

kamień w górach i wzrastał z minuty na minutę, przybierając z każdą chwilą na sile.

Przeczuwając jakieś nieszczęście, Józwiak krzyknął przeraźliwym głosem: „WACUŚ, RATUJ SIĘ!”

poczem wybiegł w towarzystwie Kazimierczaka z domu.

Młodszy Józwiak, usłyszawszy przeraźliwy krzyk ojca, bez namysłu WYSKOCZYŁ Z OKNA PIERWSZEGO PIĘTRA

lecz tak fatalnie, że uległ zwichnięciu nogi.

Ojciec z Kazimierczakiem pośpieszyli mu na ratunek i odciągnęli jak można najdalej od budynku. Stało się to w samą porę ponieważ w tej chwili gdy

wszyscy troje znaleźli się poza obrysem domu

POŁOWA BLOKU ŚRODKOWEGO RUNĘŁA Z PIEKIELNYM HUKIEM.

Dozorca domu, zaalarmowany strasznym hukiem, wybiegł ze swej izby i widząc przeraźliwą katastrofę ZAALARMOWAŁ POLICJĘ I POGOTOWIE,

przypuszczając, że wszyscy trzej robotnicy, zatrudnieni przy poprawkach, ulegli wypadkowi.

W chwilę potem przybyły na miejsce dwie karetki pogotowia, które po udzieleniu pomocy młodszemu Józwiakowi odjechały.

Nieco później przybył II oddział straży ogniowej, który izolował miejsce katastrofy od ulicy.

W niespełna 10 minut po przybyciu policji i straży ogniowej rozległ się powłótny huk, jeszcze silniejszy, niż poprzedni, i

DRUGA CZĘŚĆ ŚRODKOWEGO BLOKU RUNĘŁA.

Kiedy olbrzymi tuman kurzu i piasku rozwiał się zgromadzeni ujrzeni przejmująco grozą widok: OTO Z CAŁEJ ŚRODKOWEJ CZĘŚCI OGROMNEGO CZTEROPIĘTROWEGO GMACHU ZOSTAŁA TYLKO KUPA GRUZU

Szalony popłoch.

W międzyczasie, z drugiej strony miejsca katastrofy, działy się prawdziwie dantejskie sceny.

Od strony Lipowej przylega do wspomnianego placu dwupiętrowy dom, w którym mieści się zakład ślusarski i fabryczka maszyn piekarskich Ornera.

W chwili pierwszego zawalenia się domu nr. 65 przy ulicy Żeromskiego cała masa kamieni i cegieł posypała się na fabryczkę maszyn Ornera.

Wśród robotników zajętych pracą powstał

SZALONY POPŁOCH

ponieważ cegły zniszczyły maszyny i warsztaty, i lekko poraniły kilku robotników. Wszyscy jak oszaleli wybiegli na ulicę.

Podczas tej ucieczki dwaj robotnicy odnieśli ciężkie rany.

Jak się dowiadujemy, przyczyną katastrofy była

WADLIWA BUDOWA ŚCIAN, a pozatem używanie piasku, czerpanego z fundamentów.

Prawdopodobnie dziś z samego rana przybędzie na miejsce inspekcja budowlana, która wdroży dochodzenie, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone przez silny oddział policji, która nie dopuszcza nikogo na plac gdyż pozostałe dwa skrzydła grożą również zawaleniem. p.

Posel sowiecki Bogomołow odwołany nagle z Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje: Posel sowiecki w Warszawie p. Bogomołow został odwołany ze swej placówki do Moskwy i wyjechał już do swej ojczyzny wczoraj wieczorem. Odwołanie posła Bogomołowa nastąpiło dość nagle i jak twierdzą w kołach politycznych spowodowane zostało tem, że według zdania mocodawców swych p. Bogomołow nie wywiązał się w Warszawie należycie z włożonych nań obowiązków.

Z innej strony stwierdzają, że odwołanie jego stoi w związku z wykryciem ostatnio w Warszawie kilku afer szpiegowskich, w które wmieszani byli urzędnicy poselstwa sowieckiego. Nowy posel sowiecki w Warszawie nie będzie tymczasem mianowany a dotychczasowy radca legacyjny p. Kociubiński pełnić będzie obowiązki posła w charakterze charge d'affaires.

Protest rządu polskiego w Berlinie przeciw artykułowi „Vorwärtsu” o rzekomym terrarze w Polsce.

Berlin, 27 listopada, Polska Agencja Telegraficzna

Dziś p. poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie złożył p. ministrowi Spr. Zagranicznych Rzeszy notę, która brzmi jak następuje: „Do Jego Ekscelencji p. Dr. Juliusza Curtiusa, Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Panie Ministrze, w dzienniku „Vorwärts” z dnia wczorajszego, za numerem 553 ukazał się artykuł p. t. „Terror in Polen”. Zważywszy, iż artykuł ten obra-

żający jest zarówno w treści, jak i w formie w stosunku do władz Państwa Polskiego, a zwłaszcza zważywszy, iż dane pismo jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg panów członków rządu Rzeszy z p. kanclerzem na czele zakładam niniejszem przeciwko ukazaniu się rzeczonego artykułu kategori ryczny protest.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego bardzo wysokiego szacunku. (—) Roman Knoll.

Nowy rząd w Czechach. Na czele gabinetu stanął b. premier Udrżal.

Wiedeń, 27 listopada.

Po czterotygodniowych rokowaniach b. premier Udrżal uformował gabinet koncentracyjny, do którego wchodzi czeski i niemiecki socjaliści. Rząd Udrżala uzyskuje poparcie agrarjuszy czeskich i niemieckich, klerykałów narodowych czeskich i niemieckich. Słowacka partja ludowa oraz niemieckie stronnictwo chrześcijańsko - socjalne pozostają w opozycji.

Praga, 27 listopada. Większość rządowa, którą udało się Udrżalowi stworzyć po 4 tygodniach ro-

kowań stanowić będą: czeski i niemiecki agrarjusze, czeski klerykał, czeski narodowi demokraci, czeska partja przemysłowa, oraz czeski — socjal-demokraci i narodowi socjaliści, a także niemiecki socjal-demokraci.

Co do składu osobowego to, jak się zdaje, z ramienia agrarjuszy czeskich w skład rządu wejdą Udrżal i Stefanek, z ramienia czeskich soc. dem. Bechine i Misner, oraz dr. Derer, z ramienia niemieckich socjal-demokratów dr. Czech, z ramienia związku chłopskiego: prof. dr. Spina.

Władza prezydenta.

Stosunek społeczeństwa polskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej jest u nas całkiem swoisty i z racji projektowanych zmian konstytucyjnych wymaga dokładnego omówienia. Pozornie osoba Prezydenta stawiana jest przez wszystkie obozy nadzwyczaj wysoko, wyeliminowana z tarć partyjno - politycznych i otoczona aureolą majestatu Rzeczypospolitej.

Nieco inaczej jest na zachodzie. We Francji prezydent republiki, oprócz honorów oficjalnych, nie łączy większego szacunku, aniżeli np. premier. Najczęściej widzi się jego postać nie na portretach, ale w karykaturze. Krytyka osoby i sposobu wywiązania prezydenta jest na porządku dziennym i nikogo to nie razi, że politycy z bardziej pełnym temperamentem publiczności przemyci pod najwyższym w państwie adresem jakieś niecenzuralne słowo.

W Niemczech, mimo, że prezydentem jest stary Hindenburg — bożyszcze przez cały czas wojny, jedyny od roku 1914 i wypełniał swój obowiązek do ostatka — również gorzko krytykują go przed kilku dniami prasa nacjonalistyczna, która ostatnio wogóle o Hindenburgu z przekąsem w związku z podpisaniem planu Younga, zaczęła pogłoskę, że stary marszałek podległ atakowi apoplektycznemu. W jednym z czołowych organów prasy nacjonalistycznej, w tygodniku „Der Angriff“ czytaliśmy niedawno:

— Hindenburga dziś nie można już za nic winić. Hindenburg jest za stary, aby być odpowiedzialny.

A przywódca prawicy dr. Reventlow sekunduje w czasopiśmie „Reichs-

— Nasz punkt widzenia jest jasny. Z czasem o Hindenburgu należy już zapomnieć. Pozostawmy go tym stronom, których stał się prezydentem. Nie możemy traktować godność prezydenta w pełni jego funkcji tylko jako rzecz tragiczną, jako bolesny konsekwent.

Naturalnie, że takie słowa nie mogłyby się znaleźć w druku w prasie polskiej.

A jednak... A jednak, kiedy spojrzymy w przeszłość, okaże się:

Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej zwanym jeszcze podówczas prezydentem Państwa był Józef Piłsudski. To, co się działo w Polsce podczas sprawowania przez niego najwyższych urzędów, przekracza granice wszelkiej wolności, a nawet wyobraźni. Podczas wojny z bolszewikami z łamów prasy opozycyjnej w stosunku do ówczesnego prezydenta, a przede wszystkim z łamów jednego dziennika, który chciał na tem zrobić karierę, padały tak potężne oskarżenia, że posunięto się aż do denuncjacji przed obcem mocarstwem. Kampania przeciw Piłsudskiemu w roku 1920 prowadzona w tem piśmie nie ma sobie równej w całym świecie cywilizowanym.

Drugim Prezydentem Rzeczypospolitej był ś. p. Gabriel Narutowicz. Został on zamordowany, a przedtem jeszcze obrzucony stekiem przekleństw, błotem i kamieniami przez najpoważniejszą gawiedź, podlegającą do kryminalnych czynów przez t. zw. „polityków”, którzy zdołali ukryć się od od-

powiedzialności za tę potworną zbrodnię.

Trzeci Prezydent, Stanisław Wojciechowski nie skończył sławnie swego urzędowania. Znamy wszyscy powody jego ustąpienia w maju 1926 r. Nie potrafił przejść przez Rubikon historycznych decyzji i dlatego musiał przeskoczyć przez płot wilanowski.

Inaczej więc prezentuje się historia, a inaczej wygląda teoria naszych sentymentów. Historia belwederskiego pałacu w ciągu pierwszych siedmiu lat niepodległej Polski nie jest historią budującą i przykładową na przyszłość.

Od trzech lat jest inaczej. Trzeba zaznaczyć, że w stosunku do p. Prezydenta Mościckiego Polska ma respekt i mores. Ten wybitny uczyony, posiadający tyleż taktu co wiedzy, umie wzbudzić do siebie szacunek, ale też jest to pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, który posiada przynajmniej trochę władzy, zagwarantowanej mu przez zmiany konstytucyjne na początku ery pomajowej. Tę sumę władzy trzeba zwiększyć, brak władzy, bowiem, niemieszanie się prezydenta do stosunków politycznych, unikanie odpowiedzialności — jednym słowem kształtowanie stanowiska prezydenckiego na wzór monarchii angielskiej bynajmniej nie zabezpiecza najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej od postępowania, ośmieszania, lub wciągania w wir kłótilwej aktualności.

Natomiast w Ameryce, gdzie prezydent Stanów posiada olbrzymią władzę, o wiele większą aniżeli niejeden monarcha, osoba jego wzniesiona jest

ponad wszystko i otoczona najwyższym szacunkiem.

Bryce, jeden z najznakomitszych teoretyków amerykańskiego prawa konstytucyjnego, stwierdza, że jedną z gwarancji wolności obywatelskiej i siły państwa jest autorytet moralny prezydenta. Obywatel wie, że ponad wszystko wzniesione jest uosobienie wszelkiej władzy, niezależne, otoczone najwyższym szacunkiem ogółu — niemal nieomyślnie. W najbardziej ostrej utarcce jednostki z państwem jest jeszcze ucieczka do tej władzy najwyższej. Prezydenta otacza się legenda, a ta żywa legenda codziennie przyjmuje w „Białym Domu“, shakes-hands z każdym gościem, a prywatna jego kancelaria, niekiedy z osobistym udziałem rozpatruje każde podanie. Bryce uważa to za podporę demokracji, demokracji widzialnej z punktu widzenia interesów każdego obywatela, a nie z punktu doktryn historycznych.

U nas, niestety, doktryny, teoria, marzenia, nierealny romantyzm — zawsze zwyciężały rzeczywistość.

Kiedyś dominowała w Polsce zasada „nierządem Polska stoi“. Nie rozumiano tych słów, jako satyry na istniejące stosunki, jako zgryźliwej uwagi, ale rozumiano je jako poważną doktrynę, że słabość wszelkiej władzy jest najlepszą gwarancją obywatelskich wolności.

Tradycje tego przysłowia niestety, nie wymarły. Są dziś tak samo mocne, jak przed dwustu laty. Mają tylko inne formy, inne brzmienie zewnętrzne. Te formy — to, cały postęp polityczny, jaki zrobiliśmy w ciągu dwustu lat!...

Czesław Ołtaszewski.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Wojska sowieckie posuwają się w głąb Mandżurii.

Moskwa, w listopadzie. Prasa rosyjska donosi, że na Dalekim Wschodzie sytuacja wojenna z dnia na dzień się zaostrza, a operacje obu armij zataczają stale coraz szersze kręgi. Oddziały rosyjskie, pozostające pod dowództwem Bluechera, posunęły się w ciągu ostatnich kilku dni o 150 kilometrów w głąb Mandżurii, rozbrajając przytem większą liczbę żołnierzy chińskich. Ofensywa sowiecka prowadzona jest w kierunku z zachodu na wschód, w rejonie graniczącym z terytorjum mongolskim, na którym działają oddziały sprzymierzonej z Sowietami armii mongolskiej. Posuwającym się naprzód oddziałom rosyjskim chińczycy stawiali nieznaczny opór, czem też wytłumaczył sobie należy stosunkowo szybkie tempo operacji.

Wojska sowieckie po obsadzeniu stacji pogranicznej Mandżurja w ciągu 24 godzin posunęły się o 100 kilometrów naprzód, zajmując Chalar, stanowiący pierwszy punkt obrony armii chińskiej.

Stacja Mandżurja była w chwili obsadzenia jej przez bolszewików już pra-

wie całkowicie zburzona. Stacja ta zarówno podczas wojny domowej w roku 1919, jak i w pierwszych dniach obecnego konfliktu rosyjsko - chińskiego, była widownią krwawych bojów. Nic więc dziwnego, że prawie wszystkie gmachy i domy mieszkalne zostały spalone, względnie zbombardowane przez nieprzyjacielską artylerię.

Obecna ofensywa rosyjska przygotowywana była już od dłuższego czasu. Już z przemówień wybitnych sowieckich działaczy wojskowych, wygłoszonych z racji niedawnej dwunastej rocznicy rewolucji bolszewickiej, wynikało jasno, że armia rosyjska niebawem przejdzie do ofensywy. W szczególności ostatnie przemówienie Bluechera nie mogło pozostawić co do tego żadnych wątpliwości. Po wiedział on mianowicie, że armia czerwona nie może odpowiedzieć milczeniem na stale ostrzeliwanie pozycji rosyjskich przez chińczyków.

Ofensywa rosjan dowodził, że wojna rosyjsko - chińska, mimo iż nikt jej nikomu oficjalnie nie wypowiedział, — de fac-

Trzy punkty

ważne są przy wyborze tłuszczu. Tłuszcz musi być: 1. czysty i świeży, 2. pożywny i smaczny, 3. wydajny i tani. Dlatego kupujcie



dla każdego gospodarstwa



Poincare powrócił do zdrowia.

Paryż, 27 listopada. Były premier Francji Poincare powrócił do zdrowia i wyjedzie na rekonwalescencję na Riwierę.

Zmiany w dyplomacji sowieckiej.

Nowy ambasador bolszewicki w Berlinie.

Berlin, 27 listopada. „B. Z. am Mittag“ donosi z Moskwy, że kapitulacja grupy opozycyjnej Bucharina i Rykowa pociągnie za sobą zmiany na naczelnych stanowiskach w rządzie sowieckim. Urząd przewodniczącego w radzie komisarzy ludowych związany ma zostać ściśle z grupą Stalina. Prawdopodobnie Stalin sam nie obejmie tego urzędu. Ma on być powierzony pierwszemu pomocnikowi Stalina w sekretariacie rosyjskiej partii komunistycznej Mołotowowi.

W dobrze poinformowanych kręgach wymieniają jako kandydata na stanowi-

ska przewodniczącego rady komisarzy ludowych Andrejewa, obecnego przewodniczącego rady narodowościowej. Mołotow zostałby wówczas powołany do prezydium III-ej Międzynarodówki, zaś Rykow otrzymałby stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego zagranicą.

Dziennik przypuszcza, iż wizyta zastępcy komisarza spraw zagranicznych, p. Karachana w Berlinie i jego narady z ambasadorem sowieckim Krestinskim, pozostają w związku z ewentualnym powołaniem p. Krestinskiego do Moskwy i nominacją nowego przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów w Berlinie.

Katastrofa okrętowa u wybrzeży Anglii.

London, 27 listopada. W zatoce St. Bridg w hrabstwie Pembroke, najechał parowiec angielski „Morlesey“ na skały podwodne i został silnie uszkodzony.

Podczas nocnego wichru wzburzone fale strząsały okręt do reszty.

Na miejsce katastrofy wysłano kontrtorpedowiec „Queenstown“, jednak przy puszczalnym los załogi jest już przesądzony.

Załogę parowca „Morlesey“, który najechał na brzeg w hrabstwie Pembroke wyratowano. Burza zniszczyła okręt prawie zupełnie.

Kopalnia zalana wodą

Berlin, 27 listopada. Z Hamburg w Westfalji donoszą, iż wczoraj wieczorem wydarzyła się w kopalni Fryderyka Thyssena poważna katastrofa. Jedna ze sztolni zalana została wodą, przyczem 4-ch górników poniosło śmierć na miejscu, 7-miu zaś odniosło ciężkie rany.

Dziś wyjątkowa premiera!

UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Początek o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej, 10-ej. Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.



MONTE CHRISTO - edycji 1929-30 r. nie należy identyfikować z ongiś wyświetlaną starą wersją pod tym samym tytułem - Zachwył, wzruszenie, entuzjazm, uznanie wywołuje niewątpliwie wielki arcyfilm

za to ręczą Dyrekcje Enha film i Grand-Kino

Fenomenalna obsada międzynarodowa

LIL DAGOWER, BERNARD GOETZKE, JEAN ANGELO, MARJA GLORY i inni

w najcudowniejszym arcydziele świata p. t.

HRABIA MONTE CHRISTO

Proces marjawicki w Warszawie

Łcha porwania „mandolinistki”.--Walka na śmierć i życie. Tajemniczy list z klasztoru.--Narady i spiski po kątach. Kiedy się to już skończy?

(Od specjalnego sprawozdawcy sądowego „Republiki”.)

Specjalnie delegowany do Warszawy nasz sprawozdawca sądowy (BF.) telefony:

Trzeci dzień rozpraw przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu w sądzie apelacyjnym przeniósł punkt ciężkości zainteresowania z sali sądu do kuluarów, gdzie komentowana była sensacyjna

HISTORIA O PORWANIU MANDOLINISTKI

o czym już donosiła w dniu wczorajszym „Republika”. Owym jeńcem, który chciał porwać mandolinistkę jest p. W., występujący w procesie, jako jeden z głównych świadków oskarżenia, bohaterka zaś skandalu jest p. Halina Tomasiakówna, jedna z poszkodowanych mandolinistek, o której pisaliśmy już z racji jej sensacyjnych zeznań w sądzie plockim.

Przez cały dzień wczoraj w sądzie nie mówiono o niczym innym jak o owym erotycznym wypadku, który znalazł zresztą oddźwięk na sali sądowej, albowiem sprawą tą zajął się nawet prokurator.

Wczoraj zeznawał właśnie p. W., jako świadek w procesie marjawickim. Ze względu na to, że sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych, nie możemy podać do wiadomości czytelników co p. W. zeznał przed sądem.

Skandal z Tomasiakówną świadczy najdobitniej o atmosferze, jaką przesiąknięty jest proces Kowalskiego. Obie strony opętane są misterną siecią intryg, insynuacji i podstępów. Źródła tej niezdrowej atmosfery doszukiwać się należy w głębokiej nienawiści, dzielącej obie strony. Widać, że walka toczy się

na śmierć i życie

przyczem na jaw wychodzą coraz to większe intrygi i skandale.

Nie umilkły jeszcze echa skandalu z mandolinistką, gdy oto wczoraj w kuluarach sądowych odkryto

NOWA MAFJE.

Tym razem bohaterką jest nowy świadek oskarżenia p. Kaczorowska, o której pisaliśmy już ze względu na jej

ZAPOWIEDZ REWELACYJNYCH ZEZNAN.

P. Kaczorowska pokazywała wczoraj w kuluarach list, który otrzymała rze-

como od swej siostry, obecnie zakonnicy marjawickiej w Plocku.

P. Kaczorowska była ze swą siostrą w klasztorze plockim, siostra jednak została wierną marjawitom, p. Kaczorowska natomiast wystąpiła z klasztoru. W liście tym zakonnica marjawicka namawia swą siostrę do składania przychylnych zeznań na korzyść marjawitów. Autorka listu pouczała swą siostrę mniej więcej w tym sensie, że „gdy się pytać będą o to, lub tamto, zeznaj tak, a tak”. Dalej poucza swą siostrę, że jeśli jedna z koleżanek będzie mówić coś lub sobie przypominać, to winna odpowiedzieć, że ona wie od niej lepiej.

List kończy się w ten sposób: — Boję się o Ciebie, bo znam Twój charakter. Tyle zakonnice wystąpiło z klasztoru i siedzą spokojnie, bądź więc mądra i siedź cicho!”

Zachodzi kwestja, czy list ten jest prawdziwy, czy też jest to jedna z wielu intryg, jakie omotały ten rewelacyjny proces. Wiadomość o tym liście odbija się niechybnie echem o uszy sędziów, którzy sprawę tę omówią obszernie na sali sądowej, a wówczas okaże się, czy list ten jest mistyfikacją, czy też zachodzi wypadek wywierania wpływu na świadka oskarżenia.

Atmosfera procesu.

W takiej oto atmosferze toczy się proces arcybiskupa Kowalskiego. Sąd ma w tym wypadku zadanie niezwykle trudne, albowiem szczegóły te posiadają dla sprawy pierwszorzędne znaczenie. Należy więc odróżnić mistyfikację od prawdy, intrygę od faktu. Osoby biorące udział w procesie upodobiły się do spiskowców. W kąciakach grupki osób, biorących udział w procesie, prowadzą — szeptem

tajemnicze

ROZMOWY

odbywają się jakieś narady, od czasu do czasu pada głośniejsze słowo zapalczywego świadka, który stara się przekonać o swej słuszności.

A tymczasem na sali sądowej sprawa toczy się zwykłym trybem. Tam nie ma

miejsca na konszachty, narady i spiski. Tam każde zeznanie świadka przejść musi przez filtr najróżniejszych pytań prokuratora i obrony. Tam waży się każde słowo, każdy gest świadka.

Przesłuchanie odbywa się niezwykle skrupulatnie. Zarebski, zeznawał w dniu wczorajszym blisko dwie godziny. Również p. Tołpychowa spędziła na sali półtorej godziny.

Jakkolwiek sąd pracuje niezwykle intensywnie przez cały dzień, mimo to nie ma mowy o ukończeniu przesłuchania świadków w dniu dzisiejszym. Dotychczas zbadano 20 świadków. Pozostała więc jeszcze 14 osób do przesłuchania.

Ponadto mają jeszcze być konfrontacje, które też zajmą sporo czasu. Należy więc przypuszczać, że dzień jutrzejszy również poświęcony będzie przesłuchaniu świadków.

Mowy stron rozpoczną się pojutrze.

Pixavon

czy mydło dziegciowe.

Między mydłem dziegciowym a Pixavonem jest taka różnica, jak między dnem a nocą. Mydło dziegciowe, wytwarzane bezpośrednio z surowej smoły, posiada niemiły zapach i zawiera substancje drażniące i barwiące skórę, co uważać należy za właściwość ujemne. Pixavon natomiast, dzięki temu, iż fabrykowany jest nie z surowej smoły, lecz z Pitralu, nie posiada tych ujemnych cech, jest bezbarwny i nie zawiera składników, wywołujących podrażnienie skóry. Pixavon jest wyrabiany na zasadzie własnego patentu za Nr. 234794 na Pitral.



Wszystkim, którym zależy na utrzymaniu włosów, zalecamy używanie Pixavonu (tylko w oryginalnym opakowaniu), który stosować należy z równo w domu, jak i w salonie fryzjerskim.

W godzinach popołudniowych wczorajszego zeznawał ks. Banasiak z Dąbrowy Górniczej. Jest to

zacięty wróg marjawitów

Nie może on im przebaczyć, że kiedyś kazali mu poślubić siostrę Irminę, mimo że wiedział, o niej, że przeszło dwa lata była żoną Kowalskiego. Nawet w czasie gdy p. Irmina była jego żoną, Kowalski wzywał ją często do siebie, gdzie pozostawała całą noc. Zeznania ks. Banasiaka przy drzwiach zamkniętych trwały z górą godzinę. Ponadto sąd przesłuchał nowego świadka p. Kaczorowską. Świadek ten zgłosił się samorzutnie, by opowiedzieć swe

PRZEŻYCIA W MARJAWICKIM KLASZTORZE.

W dniu dzisiejszym zeznawać będą świadkowie oskarżenia, poczem sąd przystąpi do przesłuchania świadków obrony, przeważnie księży marjawickich, którzy specjalnie mają przybyć w dniu dzisiejszym z Plocka do Warszawy. Od dwóch dni przychodzi na rozprawy w sądzie apelacyjnym w Warszawie dyrektor departamentu wyznań przy ministerstwie oświaty p. Potocki, który był obecny również podczas rozprawy sądowej w Plocku.

Nagrodę 500 zł. otrzymał bezrobotny od dyrekcji kina „Reduta”.

Ogłoszony w dniu 19 b. m. konkurs na nazwę dla nowo wybudowanego kino-teatru przy ulicy Kopernika Nr. 16, rozstrzygnięty został w dniu wczorajszym przez komisję, powołaną w tym celu przez dyrekcję kina.

Droga losowania, z pośród 1100 osób, które zaproponowały identyczną nazwę, nagrodę w sumie 500 złotych oraz roczne passe-partout, przyznano p. Edmundowi Lernerowi, robotnikowi sezonowemu mięskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Brzezińskiej Nr. 77.

Nazwa kino-teatru, przyjęta przez komisję, brzmi: „Reduta”.

Nagrodzony zechce się zgłosić do dyrekcji kina w godzinach od 9—12.



KRONIKA

LISTOPAD
28
CZWARTEK

Dziś: Grzegorza
Jutro: Saturnia

Wschód słońca	7.15
Zachód słońca	15.25
Wschód księżyca	4.00
Zachód księżyca	2.12
Długość dnia	8.08
Ubyło dnia	8.44

Sprawy wojskowe.

Spis rocznika 1909.

Dziś, w czwartek, dnia 28 b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych wo-policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14 komisariatu policji, o nazwiskach na litery: Sz, T, U, W, Z, Ż.

Do spisów należy przynieść wszystkie posiadane dokumenty osobiste.

Zebrań kontrolne.

Dziś, w czwartek, dnia 28 b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia mężczyźni rocznika 1889 do lokalu P.K.U. I (Nowo-Targowa 18), zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji o nazwiskach na litery: H, L, J.

Do lokalu P.K.U. II (Nowo-Cegielnia na Nr. 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 14 komisariatów policji, o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O.

Jutro, w piątek, dnia 29 b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych do lokalu P.K.U. I (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1889, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, o nazwiskach na litery: Ka—Kp.

Do lokalu P.K.U. II (Nowo-Cegielnia na 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 14 komisariatów policji o nazwiskach na litery: P, R, S, Sz., T, U, W, Z, Ż.

Do zebrań kontrolnych należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną.

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś w lokalu przy ul. Pomorskiej Nr. 18 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla tych z rocznika 1908 i starszych, którzy dotychczas na komisji nie stawali a otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego.

Na komisję winni się stawić wyżej wymienieni, o ile zamieszkują na terenie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14.

O bezpieczeństwo pasażerów tramwajów łódzkich.

Wskutek złego stanu izolacji w wozach tramwajowych Łódzkiej Kolei Elektrycznej — zdarzają się wypadki, iż pasażerowie, chwytając się za antabę, przy wsiadaniu lub wysiadaniu, ulegają wstrząsowi, spowodowanemu przez przepływ elektryczności.

Wobec tego, iż taki przepływ elektryczności przez antabę może przy odpowiednio niekorzystnych warunkach spowodować nieszczęśliwy wypadek poniesienia pasażera — wydział przedsiębiorstw miejskich wystąpił do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem ścisłego zbadania przyczyn tego stanu rzeczy i usunięcia ich.

Zarząd Zakładu Wypoczynkowego

„Śródborowianka”

w Śródborowie

uprzejmie zawiadamia, że po dokonanej remoncie zakład

zostanie otwarty w dniu 6 grudnia r. b.

Światło elektryczne przez całą noc. — Zamówienia już się przyjmuje.

SZCZYT ELEGANCJI



TRETORN

NAPAD KASJARZY NA BANK.

Wczoraj dokonano włamania do banku przemysłowców zgierskich. Złodzieje zrobowali około 40 tys. złotych.

Wczorajszy „Express” przyniósł już wiadomość o zuchwałym występie kasiarskim w banku przemysłowców zgierskich, mieszcącym się w Zgierzu przy ul. Kilińskiego 8. W sprawie tej dowiadujemy się następujących łalszych szczegółów.

Wczoraj o g. 7 rano, gdy woźny wspomnianego banku przybył do lokalu celem sprzątnięcia go, zauważył z przerażeniem, że u drzwi wejściowych powyrywane są zamki. Gdy przez szparę do-

łał stwierdzić, iż w kurytarzu bankowym są rozrzucone rozmaite papiery i książki nie miał już żadnych wątpliwości, iż w nocy musieli się tam dostać włamywacze, wobec czego, nie tracąc ani chwili, zaalarmował dyrekcję i władze policyjne.

Po upływie pół godziny na miejscu włamania znalazł się komendant policji zgierskiej a następnie urzędnik wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi podinsp. Nosek i komendant łódzkiej policji powiatowej kom. Nowak.

Chodniki na ul. Piotrkowskiej będą naprawione jeszcze przed nastaniem mrozów.

Ostatnia nasza interpelacja w sprawie chodników na ul. Piotrkowskiej odniosła należyty skutek. Magistrat przeprowadził dokładne badanie chodników na całej długości ul. Piotrkowskiej od Placu Wolności do ul. Nawrot i Przejazd i stwierdził, że chodniki nie mogą pozostać na zimę w dotychczasowym stanie, rozgrzebane i pełne wyrw i wyboin.

W związku z powyższym rozpoczęto gruntowną naprawę chodników, które całkowicie wykładane są nowymi płytami betonowymi. W pierwszym rzędzie przystąpiono do układania nowych chodników na odcinku od ul. Przejazd do Nawrot. Roboty prowadzone są w przyspieszonym tempie, jednocześnie z dwóch stron.

W miarę możliwości, przed nastaniem mrozów, cała ulica Piotrkowska, na przestrzeni, na której wykonane były roboty asfaltowe, otrzyma zupełnie nowe chodniki. (i)

.....

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Jaka będzie zima.

Sprzeczne opinie rzeczoznawców.

Przeciągająca się jesień, mimo, iż za kilka dni będziemy mieli już grudzień, jest w roku bieżącym wyjątkowo łagodna. Od czasu do czasu nad ranem siwy przymrozek pokrywa dachy domów, ale w ciągu dnia jest dość ciepło — temperatura nie dochodzi jeszcze do zera.

Mimo to wciąż sypią się przepowiednie na temat niezwykle ciężkiej, zbliżającej się zimy. Wszyscy stawiają czarne horoskopy, przypominają okrutną zimę ubiegłą, przypominają gorące lato i zachęcają przyjać do zaopatrzenia się w opał, w ciepłą odzież i t. d.

Tymczasem obserwatoria meteorologiczne wcale nie podzielają tych pesymistycznych zapatrywań. Istniejące w Łodzi obserwatorium astronomiczne, do którego zwróciliśmy się po informacje, zapowiedziało, że w pierwszym rzędzie nie należy się jeszcze spodziewać w ciągu najbliższych dni mrozu, albowiem wiatry południowe, które wieją obecnie, nie grożą zimmem.

Jeśli chodzi natomiast o zbliżającą się zimę, obecnie trudno przewidzieć dokładnie, czy będzie ona bardziej czy mniej surową, ale wszystkie spostrzeżenia wskazują na to, iż najprawdopodobniej będzie ona mniej ostrą aniżeli w roku ubiegłym. W każdym bądź razie wszelkie alarmy są przedwczesne i nie oparte na żadnych naukowych spostrzeżeniach. (i)

RADJOPROGRAM

11.58 — Sygnał czasu, hejnał mariacki i komunikat meteorologiczny. 12.30 — VII-my Koncert szkolny z Filharmonji warsz. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.45 — Komunikaty LOPP. 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Wśród książek”. 17.15 — Koncert Kameralny. Wykonawcy: Z. Dawidsonówna i prof. St. Zmigrzyder. 17.40 — Rozmaitości. 18.00 — Transmisja z Reduty z Wilna. Odczyt p. ministra Czerwińskiego. 19.10 — Giełda rolnicza. 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — Sygnał czasu. 20.05 — Konkurs kompozytorski czasopisma „Muzyka”. 21.00 — Feljeton p. t. „Na ulicach Warszawy w roku 1830”. 21.15 — Słuchowisko p. t. „Warszawianka” St. Wyspiańskiego w reżyserji i radjofonizacji p. Z. Marynowskiego. 22.00 —

Policja przedewszystkiem ustaliła, iż kasiarze wylamali żelaznymi łomami drzwi wejściowe lokalu,

oraz wszystkie drzwi, prowadzące do poszczególnych ubikacji bankowych.

Włamywacze byli prawdopodobnie dokładnie obznajmieni z rozkładem całego lokalu, składającego się z 6 pokoi. W ostatnim z nich znajdowały się

dwie pancerne kasy,

które stanowiły cel ich wyprawy. Gdy tylko dotarli do tego pokoju, zawiesili okna płaszczami, by nie zwrócić na siebie uwagi i następnie zabrali się do pracy. Rozbicie ogniotrwałej kasy nowego systemu nastęczyło im wielkie trudności, mimo, iż jak stwierdziła policja, byli oni bardzo dobrze obznajmieni z techniką „pracy”.

Po upływie kilku godzin udało im się wreszcie, przy pomocy tlenu, dotrzeć do skrytek, w których znajdowały się pieniądze. Łupem ich padło

około 40.000 zł.

W kasie, prócz gotówki, znajdowały się również papiery wartościowe oraz weksle na poważniejszą sumę, lecz włamywacze pozostawili je na miejscu, rozrzucone po podłodze.

Około g. 4 nad ranem, gdy już ukonńczyli „robotę” ulotnili się cichaczem, nie zwracając na siebie uwagi nocnych dozorców.

Śledztwo policyjne jest bardzo utrudnione. Kasiarze, pracujący w rękawiczkach nie pozostawili po sobie absolutnie żadnych śladów. Władze, w wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym obławy, aresztowały już kilku osobników, co do których istnieją podejrzenia, iż okazali oni pomoc kasiarzom w ich wyprawie. —d—

Dnia 26 listopada 1929 r. rozstał się z tym światem w Jerozolimie i tamże został pochowany

B. P.

SENDER DISZKIN

Prezes Sp. Akc. „S. DISZKIN” w Łodzi.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego Przewodnika, którego niepospolite zalety charakteru i serca przyświecać nam będą i po Jego odejściu.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Tow. dla Handlu i Przem. Mięsn.
S. DISZKIN
Sp. Akc. w Łodzi.

Wampir z Düsseldorfu.

Psychoza mordu.--Panika wśród mieszkańców.--Nadludzkie wysiłki policji nie dały jeszcze rezultatu.

Berlin, 27 listopada.

(Telegram własny „Republiki”).

Fachowcy kryminalistyczni oceniają sceptycznie widoki stwierdzenia tożsamości i ujęcia mordercy düsseldorfskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia z wyjątkowo wyrafinowanym zbrodniarzem, który z zimną krwią zatari wszystkie ślady za sobą.

Charakterystyczne jest, iż po wykopaniu zwłok Marji Hahn morderca nie nadesłał policji, ani żadnej z redakcji nowego listu.

Przypuszczają, że zbrodniarz nie przebywa już w Düsseldorfie ani w okolicy.

Tomaszów-Mazowiecki.

Z Tomaszowa donoszą nam:

Onegdaj odbyło się w lokalu związku kupców nadzwyczajne ogólne zebranie członków banku kupieckiego spółdzielczego. Zebranie zajął prezes rady nadzorczej, p. dr. Frucht. Na przewodniczącego wybrano p. Jakóba Salamonowicza. Protokołował p. I. Rozenberg.

Odczytany protokół ostatniego ogólnego zebrania zostaje przez zebranych przyjęty do wiadomości.

Szczegółowe sprawozdanie rewidenta związku żydowskich towarzystw spółdzielczych odczytuje p. dyr. Berliner.

Żywse zainteresowanie wywołało odczytanie bilansu za okres sprawozdawczy 31 grudnia 1928 r. wraz z rachunkiem zysków i strat. Bilans ten wykazuje najwyraźniej nienaganną działalność administracji banku i zostaje przez zgromadzonych zatwierdzony.

W dyskusji przyjęty został wniosek zarządu w sprawie pozostawienia dywidendy z 1928 r. w sumie zł. 3,230 na rok bieżący.

Przedstawiony wniosek w sprawie konieczności zmiany § 42 statutu w sprawie pisma do ogłoszeń spółdzielni w związku z przynależnością do centralnego związku żydowskich towarzystw spółdzielczych został jednogłośnie przyjęty.

Zgromadzeni jednogłośnie wyrażają najgłębsze uznanie i podziękowanie p. prezesowi Emanuelowi Bornsteinowi za intensywną i pełną poświęcenia pracę w założeniu i utrzymaniu tak niezbędnej placówki. Na tem zebranie zakończono.

Saarbrücken, 27 listopada

(Telegram własny „Republiki”).

Od kilku dni rozpowszechniane są w mieście pogłoski, jakoby masowy morderca z Düsseldorfu miał się zatrzymać w Saarbrückenle. W środę przed południem otrzymała dyrekcja policji, najprawdopodobniej przez mordercę na maszynie napisane pismo, w którym komunikuje, że przeniósł on obecnie swą działalność na teren Saarbrücken. Ostrzega on policję przed prześladowaniem go,

Nikt jej nie wyrzucił.

Kapuścińska sama wyskoczyła z II p. na bruk.

We wczorajszej „Republice” podaliśmy przebieg pierwszego dnia rozpraw przeciwko Kapuścińskiemu oskarżonemu o wyrzucenie przez okno swej żony. Kapuściński twierdził kategorycznie przed sądem, że został zupełnie bezpodstawnie postawiony w stan oskarżenia.

Krytycznego dnia kłócił się rzeczywiście z żoną i ta w ataku szału rzuciła się sama z II piętra na bruk uliczny.

Kapuścińska, która oskarżyła męża przed policją, na sprawie dawała już wymijające odpowiedzi i mówiła, że obecnie sama już nie zdaje sobie sprawy z okoliczności wypadku.

Wczoraj w drugim dniu sprawy sąd przesłuchiwał kilkunastu świadków, przeważnie sąsiadów Kapuścińskiej. Zeznania ich nie wniosły do sprawy żadnych istotnych momentów.

Stwierdzili oni wszyscy, że Kapuściński

złaził ze sobą i stał się kłócił, lecz żaden z nich nie był świadkiem wyrzucenia przez okno młodej kobiety. Ważne jedynie dla sprawy były zeznania 10-letniej Stasi Kapuścińskiej, córki oskarżonego z pierwszego małżeństwa.

— Ja pamiętam, jak to było — oświadczyła dziewczynka śmiało przed sądem. Tatusz trzymał w ręku moją małą siostrzyczkę, a mamusia sama otworzyła okno i wyskoczyła.

Prokurator w dłuższym przemówieniu bagatelizując zeznania młodocianego świadka, dowodził, iż wina oskarżonego została całkowicie dowiedziona i domagał się ukarania go.

Po przemówieniu obrońcy adw. Kobylńskiego, sąd udał się na naradę i następnie ogłosił wyrok, mocą którego Kapuściński został uniewinniony.

OGŁOSZENIE.

Nawiązując do okólnika firmy Teichmann i Mauch w Łodzi, w którym wymieniona firma zawiadamia, iż z dniem 1 listopada 1929 r. likwiduje swe przedsiębiorstwo, mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klijeńteli, że z dniem dzisiejszym otworzyłem własne przedsiębiorstwo pod nazwą:

PAWEŁ TEICHMAN Zakład Elektrotechniczny i Warsztat Reperacyjny
Łódź, Piotrkowska 240. Telefon 182-64.

Czterdziestoletnia praca moja oraz długoletnie doświadczenie, nabyte w kraju i zagranicą, w dziedzinie elektrotechniki zapewniają całkowicie, że wszelkie powierzane mi zlecenia wykonane zostaną ku pełnemu zadowoleniu P. T. Klijeńteli.

Dziękując za zaufanie, jakim P. T. Klijeńtela darzyła mnie, jako spółnika firmy Teichmann i Mauch, uprzejmie proszę o przelanie tegoż zaufania na moją nową firmę.

Z poważaniem

Paul Teichmann

Zapomnisz o mnie.



Dzisiaj i dni następnych!

Włodzimierz Gajdarow, Claire Rommer i Dolly Davis w pięknym dramacie wschodnim WŁADCA SAHARY

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestr symfonicznej pod dyrykcją A. Czudnowskiego. — Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu, w sobotę i niedziela o godzinie 12-ej w południe. — Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł., w sobotę i niedziela od 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 zł. Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

gdyż niektórych funkcjonariuszy policji spotkałby taki sam los, jak jego poprzednie ofiary.

Mimo, iż chodzi w danym wypadku najprawdopodobniej o mistyfikację lub o czyn psychopaty, policja nie zbagatelizowała otrzymanej wiadomości. Pochodząca z Düsseldorfu psychoza mordu zdaje się promieniować i wywierać swój wpływ we wszystkich klerunkach.

W Neukirchen zniknął przed kilkudniami pewien robotnik. Jedna z tamtejszych gazet otrzymała od ex-düsseldorfskiego mordercy list, w którym wyraża on groźbę, że pewnego dnia listopada węg zostanie w Neukirchen przelana krew i że w pewnym ściśle określonym miejscu będzie można znaleźć zwłoki osoby zamordowanej.

Grand-Kino

Hr. Monte Christo.

Dzisiaj w „Grand-Kinie” uroczysta premiera najgłośniejszego arcydzieła światowego „Hrabia Monte Christo”, według nieśmiertelnej powieści Aleksandra Dumasa

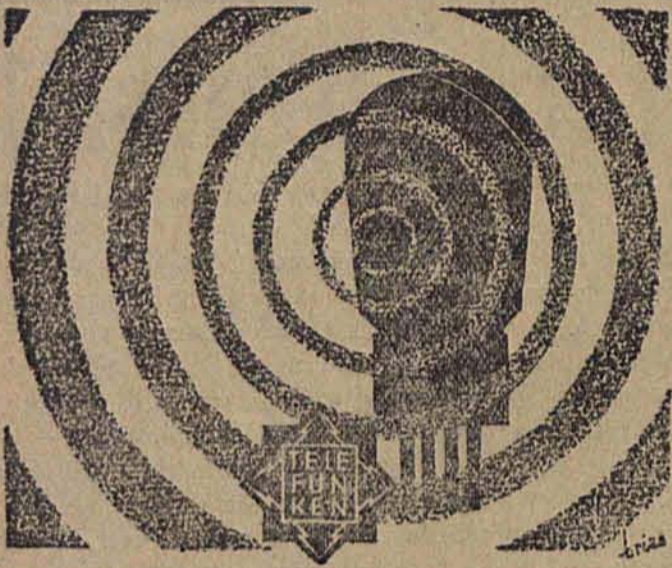
Któż nie czytał głośniejszej powieści wielkiego pisarza! Iż to razy nocami całymi czytaliśmy tę pełną uroku poetycznego i romantycznego piękną opowieść o przygodach bohaterów zęglarza Edmunda Dantes, który z czasem zasłynął pod mianem Hrabia Monte Christo. Iż to razy pilną pracą znudzeni, myśleliśmy z rozkoszą, że skoro zmrok zapadnie, znów powrócimy stęsknieni do tej cudownej książki, którą zachwycały się całe pokolenia i które wspaniale zaliczamy do najpiękniejszych dzieł, jakie kiedykolwiek w życiu czytaliśmy. I oto dzisiaj, dzięki cudownej i wszystkim możliwej potęgze kina zachwycone oczy nasze zobaczą natchnioną wieść najslawniejszego pisarza świata.

Cały szereg postaci, wyczarowanych geniuszem Dumasa, przewinie się w świetnym korowodzie na tle wspaniałych pałaców, sal balowych, cudownych krajobrazów.

Niech w Łodzi wielkie arcydzieło Dumasa pobije wszystkie rekordy kasowe, podobnie jak to było w Warszawie, gdzie przepiękny ten film wyświetlano do niedawna jeszcze w dwóch kinoteatrach z niebywałym dotychczas powodzeniem przez 8 tygodni z rzędu przy przepelnionej sali dziennie po brzegi widowni.

HENRYK BERMAN — NAUKA STENOGRAFII

rozpoczyna z dn. 1 grudnia wykład o nowych kompletach. Metoda uproszczona. Zapisy codz. od 5-9 w. Piotrkowska 166. Tel. 173-13.



Subtelne drgania fal radiowych z całego świata otaczają was!

Wzmocnijcie je i słuchajcie przez LAMPY-TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

Dla każdej funkcji — słosowna lampa.



Pokazy i sprzedaż

oryginalnych

odbiorników i głośników

TELEFUNKEN

w firmie RADIO AUDION

TRAUGUTTA 1, (Gmach Grand Hotelu) TELEFON 153-71



Fragment z monumentalnego autentycznego filmu

„Ostatnie Krwawe Wypadki w Palestynie“

HALLO! Hallo! Dzwonić tel. 1.63-30 „Po gotowie krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknie za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuję, przetrąbia, niuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

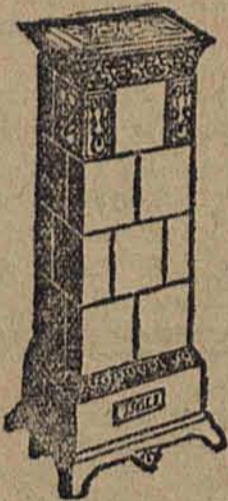
NOWE przedszkole Kacnelson - Nachumow, Pomorska 20, tel. 183-40 (od 4-7). Przyjmuje się chłopców i dziewczęta od 4 do 7 lat. Do popoł. kompletu plastyki przyjmuje się dziewczęta od 4 do 14 lat, również uczennice obcych szkół 8.12

ODPIS

Nr. sprawy Z. 241/29 r.
Uzasadnienie nastąpi dnia 4 grudnia 1929 roku.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący: Włoc - Prezes J. Kiszcziszjan. Sędziowie Handlowi: E. Hirszberg i F. Gługla. Sekretarz apl. St. Heyman.
Dnia 20 listopada 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat Kałmanowi Brauerowi
postanowił:
udzielić Kałmanowi Brauerowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 20 listopada 1929 r., wywiesić wyrok niniejszy w gmachu Sądu Okręgowego oraz na drzwiach przedsiębiorstwa Kałmana Brauera i ogłosić takowy w „Monitorze Polskim i w piśmie „Kurjer Łódzki“ i „Republika“, pobrać od tegoż Kałmana Brauera 150 zł. tytułem zaliczki na koszty; mianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego P. Hirszberga, a nadzorcą sądowym — adwokata Stefana Wilanowskiego.
Podpisali obecni:
Za zgodność:
Sekretarz: (—) T. Cichecki.



PIECE przenośne szamotowe

Zakłady Ceramiczne

ZNICZ

Wodna 12/14 Tel. 105-22
Przystanek tramwajowy linii Nr. 15.

Akta sprawy H. 269/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20), zawiadamia, że firma „Tkacko - gumowa Manufaktura Emil Wicke“ — Sp. Akc., mieszcząca się w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 26, wniosła w dniu 16 listopada 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 17 grudnia 1929 roku, na godzinę 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Włoc - Prezes (—) J. Kiszcziszjan
Sekretarz: (—) T. Cichecki.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 23 listopada 1929 roku zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Mendel Piotrowski“ i jej właścicielowi Mendlowi Wolfowi Piotrowskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 5 maja 1929 roku tymczasowo, 3) zamianować sędzią komisarzem sędzię handlowego Hermana Zmigrodę, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Sztraucha, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym, na zasadzie art. 2, p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 9) wyrok zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 10) odpis wyroku jako munikować prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.
Za zgodność
Kurator masy upadłości a. adw. Z. Sztrauch ul. Zawadzka 15, tel. 186-37
Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6 grudnia 1929 roku o godz. 12-ej w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w wydziale handlowym przy ul. Żeromskiego 115, pokój 64, osobicie lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych Sędzią Komisarz: (—) Herman Zmigrod.

Dr. med. Silberstrom
Zielona 11.
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarową.
Przyjmuje od 4 do 8 p.p.
Panie od 4-5.
Niedziela od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor Lagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. St. Praport
Gdańska 77 a telef. 208-95
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje w domu od 5-7 oraz w Lecznicy „Sanitas“ Cegielińska 29 od 11-1 i od 3-5 pp.

Dr. med. Niewiański
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielińska 43
Tel. 141-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych. Naświetlanie lampą kwarową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w.
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3-5

Doktor Wolkowyski
Cegielińska 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarową.
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 oddzielna poczek

Doktor Solowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 144-92
Przyjmuje codziennie od 2-6 i 8-9 wiecz.
w niedziele i święta od 10-2

Swiatowej st. wyszedzie do nabycia jest kamera Thagee
Cenniki gratis! w handl. fotogr. lu) z fabryki.
Wylczne przedawicelstwo na POLSKIE DIRM. HENRYK POLTUR Warszawa Ziela 46/L

Administracji domów

przyjmie zdolny, energiczny fachowiec Gwarancja i pierwszorzędne referencje Oferty do „Republiki“ sub „Maż zaufania“.

Z powodu mego wyjazdu

wkrótce do Poznania w celu prowadzenia dalszego kursu dywanów przyjmuję OSTATNIE WPISY na kursa dywanów oryg. perskich utat. sposobem (na ramach) oraz smyrnedzkich, na które zostana przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dniowego po 2 godz. dziennie tylko 10 złp. Zaznaczam, że z powodu braku miejsca dla z każdym dniem więcej namiejsze dla kursistów, pływających kursistek oraz kursistów, prowadzę jeszcze jeden kurs od 20-22. Wpisy oraz informacje od 10-14 i od 16-21-ej. Lotne kursa dywanów Karo la Litwinowicza, Łódź, Piotrkowska 81, m. 35, 2 brama, 2 piętro.

Fabryka świece

ul. WOLBORSKA № 23, tel. 162-91
POLECA ŚWIECE stearynowe kompozycyjne parafinowe choinkowe kolorowe i kościelne
WE WSZYSKICH ROZMIARACH PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Dr. med. Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
Al. Kościuszki 13, tel. 165-17.
Przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8 w niedziele od 1-2

Lekarz - Dentysta JARÓB ROTENBERG
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Piotrkowska 79 (II brama)
Al. Kościuszki 22 (1 p. front)
tel. 164-24

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Przy ul. Zachodniej № 27 (róg Konstancynowskiel)
Tel. 16-44
Otwarta od godz. 9 r. do 7 w.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności:
Dr. Bronikowski (chor. uszu, nosa i gardła)
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczne)
Dr. Jasiński (chor. kobiece i akuszeria)
Dr. Probst (chor. kobiece i akuszeria)
Dr. Jastrzębski (chor. oczu)
Dr. Koliński (chor. chirurgiczne)
Dr. Kalisz (chor. wewnętrzne)
Dr. Trawiński (chor. wewnętrzne)
Dr. Kotulski (chor. wewnętrzne)
Dr. Mison (chor. wewnętrzne)
Dr. Reiterowski (chor. płuc)
Dr. Knichowiecki (chor. dzieci)
Dr. Woźniakówna J. (chor. wewnętrzne)
Dr. Siwiński (chor. nerwowe i psych.)
Gabinet dentystyczny — Lek. dentysta Piotrkowska.

BALSAM JAPONSKI

„EGE“
USHIERIA BOLE: PODACRYCZNE REUMATYCZNE ARTRETYCZNE
Fabryka Chemiczna „EGE“ B. Jabloni, Piłsudskiego WARSZAWA - Burakowita 5 (dla wierzycieli)

